

3 lata po tragedii
w KWK "Halemba"

Pamiętamy!



czytaj >> str. 3

Wilczy apetyt w kopalni „Piast”

W KWK „Piast” przejechała się Fundusz Socjalny. Jego konsumentami są niektóre związki zawodowe. Łączne przekroczone kwotę zebranych na niego środków o 2 miliony złotych!

>> str. 2

W Polsce gnojenia



Przeszło 200 osób zgromadziło się 17 listopada przed sklepem Tesco w Gdyni-Chyloni. Dlaczego? By żądać godziwych, czyli 300-złotowych podwyżek płac, a nie 30-60-złotowej jałmużny, którą im wcześniej rzucono.

>> str. 4-5

Opel nie dla Magny

Amerykański koncern motoryzacyjny General Motors postanowił jednak nie sprzedawać swojej sztandarowej marki – Opla. Czy jednak pracownikom Opla lepiej byłoby pod rządami konsorcjum Magna/Sbierbank czy GM?

>> str. 6

Piłka w grze



Ponad 20 drużyn wzięło udział w halowym turnieju piłki nożnej o Puchar przewodniczącego Komisji Krajowej WZZ „Sierpień 80”. Pierwsze dwa miejsca przypadły drużynom z kopalni „Ziemowit”.

>> str. 8

Wilczy apetyt w kopalni „Piast”

W KWK „Piast” przejada się Fundusz Socjalny. Jego konsumentami są niektóre związki zawodowe. Łączne przekroczone kwotę zebranych na niego środków o 2 miliony złotych! Potrzebne będzie wejście na Fundusz Mieszkaniowy, a to spowoduje długie kolejki i terminy oczekiwania po pożyczki na budowy i remonty dla pracowników.

PATRYK KOSELA

Rok w rok w Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” w Bieruniu przekracza się Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych (ZFŚS). Dlaczego? Wszystko z powodu nieracjonalnego zarządzania Funduszem i wykorzystywania zgromadzonych na nim środków przez niektóre związki zawodowe. Pieniądze na niego odpisywane są z wynagrodzeń pracowników z przeznaczeniem na np. wypoczynek po pracy czy bony świąteczne. W tym roku każdy pracodawca odprowadził na ZFŚS na każdego zatrudnionego w ciężkich warunkach kwotę 1333 złotych. Jeśli zakład posiada kilkuset pracowników, kwota jest imponująca i zarazem zachęcająca. Zachęcająca do uszczknięcia sobie z niej.

Są w kopalni „Piast” pewni związkowcy, którzy albo minęli się z biznesowym powołaniem, albo pałaszują wszystko, a konia z kopytami pożarliby bez popijania. Przodują w tym ci ze Związku Zawodowego Pracowników Dołowych. Wszystko dzięki mocy płynącej z zasiadania w Komisji Socjalnej. To dzięki temu robią biznesy i kręcą lody, jak się tylko da. A dać się musi do tego stopnia, że ich rozszczenia ponad stan są przez pracodawcę spełniane. W normalnych przypadkach z pustego i Salomon nie należy, ale nie w „Piaście”.

Tu panuje kilkuletnia tradycja przekraczania Funduszu Socjalnego. Oznacza to, że wydaje się więcej, niż wnoszą zgromadzone nań środki. I tak: w 2008 r. na minusie był 1 mln 469 tys. 439 zł i 82 gr; a w roku bieżącym debet szacowany jest już na 2 mln zł! Pieniądzy tych nie dodrukuje się przecież. Będzie je trzeba oddać już w przyszłym roku. Przekroczenia występują w puli przeznaczonej na wypoczynek pracownika po pracy. To na wyjazdach związkowcy-biznesmeni zbijają kokosy. – Organizują wycieczki, z których mają po kilka procent z obrotu i środków tych wcale

nie wykazują – mówi nasz informator. Przejadanie ZFŚS spowodowało wejście na Fundusz Mieszkaniowy. To z kolei wywołało problemy w postaci długich kolejek i terminów realizacji pożyczek na remonty mieszkań czy budowy domów. Jak wynika z naszych informacji, obecnie czeka się pół roku na

czyniami, bony będą 100-złotowe – informuje Andrzej Dźwigoń, przewodniczący Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w KWK „Piast”.

Ile kosztuje „wypoczynek po pracy” w wydaniu szemranozwiązkowym? Związek Zawodowy Pracowników Dołowych wzięł 190 000 zł, NSZZ „Solidar-

Tylko to rodzi kolejne pytanie: po co w takim razie te związki pobierają od pracowników po 50-80 zł wpisowego na te karczmy?

Ze związkami dyrekcja kopalni zawarła umowy na organizację różnego rodzaju imprezy. Ustalono przy tym terminy wypłaty dofinansowań. Pierw-

duszu Świadczeń Socjalnych próbował zablokować wypłatę drugiej transzy. Niestety, bezskutecznie. Biznesowo-wycieczkowe lobby wygrało i mamona wpłynęła na ich konta.

Ciekawie wygląda też dokument pod wymownym tytułem: „Zasady dofinansowania do wczasów rodzinnych i pracowników w 2009 roku w KWK „Piast” indywidualnie organizowanych przez pracownika”. Otóż, kwit ten de facto stawia pracownika, który nie chce skorzystać z pośrednictwa panów z ZZPD, „S”, ZZG i pozostałych, w gorszej sytuacji. Nakazuje bowiem pracownikowi do dnia 31 maja złożyć stos dokumentów, w tym zaświadczenia o rezerwacji, czy też oświadczenia „wyrażającego zgodę na potrącenie dofinansowania z wynagrodzenia w przypadku nie złożenia wymaganych dokumentów w Dziale PS”. Łatwo odnieść wrażenie, że warunki te służą do skutecznego zniechęcenia pracownika do wakacji bez udziału w tym wiadomych organizacji związkowych. „Pracownicy, którzy nie złożą stosownych zaświadczeń w podanym terminie, będą mogli skorzystać z dofinansowania do wczasów organizowanych tylko przez Związek Zawodowy i Nadwiślańską Agencję Turystyczną” – tak kończy się dokument.

Wielka szkoda, że w Kopalni Węgla Kamiennego „Piast” są jeszcze takie związki zawodowe, które nie zabiegają o interes i dobro górnika, ale o swoje partykularne biznesy. Bossowie Związku Zawodowego Pracowników Dołowych, który jak sama nazwa mówi zajmuje się reprezentowaniem praw ciężko pracujących na dole pod ziemią z narażeniem życia górników, sami na górze bawią się w bardzo dochodowy turystyczno-wycieczkowy biznes. Szkoda, że za „kręcenie lodów” przez „związkowców” zapłacą pracownicy czekając miesiącami na przyznanie pożyczki z Funduszu Mieszkaniowego. I wreszcie, wielki gniew, że proceder ten trwa od kilku lat i nic się nie zmienia.



WYKONANIE ZFŚS na dn 31.12.2008

PRELIMINARZ	Kwota w/g preliminarza	Koszty 01-12/2008	Przychody (wpłaty) 01-12/2008	Razem kol. 3 - kol.4	Wykorzystano 01 - 12/2008 kol. 2 - kol.5
1	2	3	4	5	6
Dofinansowania	6 052 843,79	7 422 895,17	121 514,00	7 301 381,17	-1 248 537,38
Zapomogi	664 336,51	933 326,50		933 326,50	-268 989,99
w tym zapomogi na sanatoria		758 445,00			
Paczki	73 815,17	27 500,00		27 500,00	46 315,17
Wypoczynek po pracy	590 521,35	949 406,35	116 076,00	833 330,35	-242 809,00
Bony		930 600,00		930 600,00	-930 600,00
Fundusz mieszkaniowy	1 302 620,61	143 003,36		143 003,36	1 159 617,25
Przychody z tyt. sprzedaży, dzierżawy, (sprzedaż ośrodka)			218 160,29	-218 160,29	218 160,29
RAZEM :	8 684 137,43	10 406 731,38	237 590,00	10 169 141,38	-1 485 003,95
Odpis za 2008 r po korekcie	8 699 701,56	10 406 731,38	237 590,00	10 169 141,38	-1 469 439,82
Różnica	15 564,13				

Saldo rachunku ZFŚS na dn. 504 932,36

otrzymanie takiej pożyczki, a termin ten ma wkrótce ulec radykalnemu wydłużeniu. Prawdopodobnie nastąpi też wejście na Fundusz Emerytów i Rencistów.

– By popłacić wycieczkowe interesy tych, że tak powiem „związkowców”, padła propozycja, by w tym roku nie dać pracownikom bonów na święta. My, jako „Sierpień 80” stanowczo się temu sprzeciwiliśmy i zaproponowaliśmy kwotę 150 zł z przeznaczeniem na bony. Ostatecznie podjęto jednak decyzję, że w związku z przekro-

ność” 175 000 zł, Związek Zawodowy Górników w Polsce 100 000 zł, PZZ „Kadra” 41 300 zł, NSZZ „Solidarność 80” 24 800 zł, ZZ „Przeróbka” 20 800 zł, Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce 18 000 zł, ZZ „Kontra-Małopolska” 4 200 zł, a ZZ Federacja S-80 2 800 zł. Łącznie to daje kwotę 575 900 zł! W tym miejscu rodzą się pytania: na co poszły te pieniądze?, ile osób skorzystało na tym „wypoczynku”? Zawsze można powiedzieć, że pieniądze te poszły też na dofinansowanie do karczm piwnych.

sza transza w postaci 80 procent kwoty została wypłacona do 5 czerwca br., a pozostałe 20 proc. do 31 października. Kopalniany „Sierpień 80” w związku z przekroczeniem Zakładowego Funduszu Socjalnego – **Związkowo-biznesowy apetyt w KWK „Piast” kosztuje 575 900 zł, w tym:**

ZZPD	190 000 zł
NSZZ „Solidarność”	175 000 zł
ZZG w Polsce	100 000 zł
PZZ „Kadra”	41 300 zł
NSZZ „Solidarność 80”	24 800 zł
ZZ „Przeróbka”	20 800 zł
ZZRG w Polsce	18 000 zł
ZZ „Kontra-Małopolska”	4 200 zł
ZZ Federacja S-80	2 800 zł

21 listopada 2006 r. zamordowano 23 górników

„Halemba” - pamiętamy!

Jak co roku od trzech lat, także i teraz członkowie Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80” złożyli wieńce i zapalili znicze pod zegarem stojącym tuż przed wejściem do rudzkiej Kopalni Węgla Kamiennego „Halemba” (dziś „Halemba-Wirek”), w której zamordowano 23 górników, nie wycofując ich mimo posiadanej wiedzy o przekroczeniach dopuszczalnych stężeń metanu. By metanomierze nie wybijały prądu i tym samym nie wstrzymywały wydobycia, majstrowano przy urządzeniach, fałszowano badania próbek i prokurowano dokumentację.

– Dziś rano podczas uroczystości na cmentarzu prezydent Rudy Śląskiej, Andrzej Stania powiedział, że nie należy karać winnych wypadków w pracy, bo prawdy nigdy się nie dowiemy. Prezydent, niegdyś pracownik naszej kopalni mówił, że nie należy karać pracodawców winnych śmierci pracowników. Nie znajduję żadnego usprawiedliwienia dla takiej wypowiedzi – zaczął Zbigniew Domagała z Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w kopalni „Halemba”. Dodał, że dla poprawy bezpieczeństwa pracy pod ziemią są konieczne częstsze kontrole w kopalniach przez inspektorów urzędów górniczych. Powinny one być prawdziwą policją górniczą, czyli zjeżdżać pod ziemię, przeprowadzać niezapowiedziane kontrole i surowo karać pracodawców naruszających przepisy. Domagała podkreślił też, że nigdy nie było i nie ma tzw. syndromu „Halemba”, jakoby powodującego obawy dozoru górniczego, szczególnie średniego szczebla, przed podejmo-

waniem decyzji, szczególnie wtedy, gdy dotyczyły one pracy górników w trudnych i niebezpiecznych warunkach, jakie dominują w śląskich kopalniach. A o tym, że ten syndrom jest mitem świadczy tegoroczna tragedia w kopalni „Wujek-Śląsk” na Ruchu „Śląsk”, gdzie zginęło 20 górników w wyniku nieprawidłowości przy prowadzeniu prac.

– Naszym obowiązkiem jest upominać się o prawdę o zbrodni w „Halembie” oraz pamiętać o tych, którzy tam zginęli. Już nigdy więcej nie może dojść do takiej tragedii. Szanując pamięć naszych kolegów górników, łącząc się w bólu z ich rodzinami i przyjaciółmi, w rocznicę tej zbrodni jesteśmy obecni tu, przed bramą kopalni, składając hołd tym, którzy zginęli – mówił Bogusław Ziętek, szef „Sierpnia 80”. – Z tego, co wydarzyło się tu trzy lata temu nie wyciągnięto żadnych wniosków. W „Halembie” nakłady na bezpieczeństwo na ten rok zrealizowano w około 20 procentach, a jest już przecież listopad – powiedział.

21 listopada 2006 r. w KWK „Halemba” zamordowano 23 górników, w tym 8 pracowników kopalni i 15 pracowników zewnętrznej firmy Mard. – Zginęli w pogoni za zyskiem, zginęli bo zadziałał tu wyzysk. I to jest już pogląd powszechny, a nie tylko nasz, związkowy. Dziś każdy górnik już wie, że tu, w tej kopalni wyzysk i kapitalizm zebrały swoje żniwo – powiedział w przeddzień rocznicy mordu w „Halembie” przewodniczący Ziętek.

Ryszard Konieczko



Listonosze mają dość!

Protest listonoszy na święta? To możliwe. Pracownicy Poczty Polskiej są rozżaleni, ponieważ pracodawca obciął październikowe premie. Być może nie będzie również listopadowych.

Listonosze i inni pracownicy poczty nie chcą na temat protestu rozmawiać. Mają zakaz wypowiedzania się dla mediów. Bardziej rozmowny jest Piotr Moniuszko, przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Poczty: - Premia to 200-300 zł, ale przy naszych skromnych zarobkach to dużo, dlatego listonosze przed świętami zamiast pracować na 200 proc., wezmą zaległe urlopy.

Taki protest nie byłby organizowany przez żadne związki. - Jeśli do niego dojdzie, to będzie to spontaniczna akcja ludzi, którzy nie czują się zmotywowani do pracy - dodaje Moniuszko. Jeśli pracownicy nie otrzymają premii za listopad, Wolny Związek Zawodowy Pracowników Poczty wejdzie w spór zbiorowy z pracodawcą.

Protest pracowników sieci IKEA

18 listopada w Markach pod Warszawą odbyła się pikietka pracowników ochrony zatrudnionych przez firmę Solid w sieci IKEA. Akcję zorganizowała NSZZ „Solidarność”, a pracownicy domagali się poszanowania prawa do tworzenia związków zawodowych, podwyżek płac oraz funduszu socjalnego. Według ochroniarzy pracujących w IKEI koncern pozoruje społeczną odpowiedzialność i wspiera zatrudniających ich firmę Solid w nieetycznych działaniach, takich jak zastraszanie pracowników i zmuszanie ich do podpisywania deklaracji, że są zadowoleni z warunków pracy, a także, że nie popierają działań związkowców. Pracownicy ochrony protestujący przeciwko działaniom IKEI założyli własną stronę internetową na której można znaleźć szczegółowe informacje o ich działaniach

>> www.czyikeajestok.pl

W szpitalu chcą podwyżek

Na godzinę 19 listopada przerwali pracę pracownicy szpitala psychiatrycznego w Olsztynie. Strajkujący domagają się podwyżek płac. - Jako jedna z nielicznych placówek przez wiele lat nie mieliśmy zadłużenia, a mamy coraz mniej pieniędzy na leczenie - mówi związkowiec Bogdan Radziemski. - Czy jesteśmy w ten sposób karani za dobre zarządzanie placówką, że obcina się nam fundusze? - pyta. Związkowcy domagają się wzrostu wynagrodzeń przynajmniej o stopę inflacji. Ostatnia podwyżka w szpitalu była na początku 2008 roku.

„Nie może być tak, że Tesco zarabia tak dużo, bo pracownicy są wyzyskiwani”

PATRYK KOSELA

Przeszło 200 osób zgromadziło się 17 listopada przed sklepem Tesco w Gdyni-Chyloni. Dlaczego? By żądać godziwych, czyli 300-złotowych podwyżek płac, a nie 30-60 złotowej jałmużny, którą im wcześniej rzucono. Pikietę pracowników Tesco Polska zorganizowaną przez WZZ „Sierpień 80”, NSZZ „Solidarność 80”, OPZZ Konfederację Pracy i Związek Zawodowy Pracowników Handlu wsparli działacze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów „Weterani Pracy”, którzy przywieźli ze sobą świetny transparent przedstawiający krowę o wdzięcznej nazwie Marketanka i poniżej podpis: „W Polsce karmiona, w Anglii dojona” - nawiązanie do zysków wypracowywanych przez Tesco Polska należące do brytyjskiego holdingu handlowego.

Na początku pikiety powitano członków władz spółki, którzy biorą udział incognito we wszystkich pikietach pod sklepami Tesco filmując i obserwując pracowników. - Chcemy 300 złotych podwyżki. Chcemy po prostu dobrej płacy, a nie jałmużny - mówiła „gospodyni” gdyńskiej pikiety Alicja Niesiewicz, szefowa ZZPH. - Pracujemy za dwie, trzy osoby. Naprawdę jest ciężko, dlatego protestujemy przeciwko polityce kadrowej i płacowej - zaznaczyła.

Związkowcy przypominają, że podczas gdy Tesco dało kilkudziesięciozłotowe podwyżki, samo zarobiło 9,6 procent więcej w porównaniu do ubiegłego roku rachunkowego. W przełożeniu na pieniądze dało to zysk większy o 8,7 mln zł.

- I z tych zysków część powinna trafić do pracowników. Nie może być tak, że Tesco zarabia tak dużo, bo pracownicy są wyzyskiwani - powiedział podczas pikiety przewodniczący Komisji Krajowej „Sierpnia 80”, Bogusław Ziętek. Tesco Polska podniosło też ceny oferowanych przez siebie produktów średnio o 20 proc.

„Zarząd do roboty za 500 złotych!” - krzyczyli pikietujący. - Jedna z gazet podała wczoraj, że utrzymanie więźnia w Polsce kosztuje dziennie 76 złotych. Pracownicy Tesco mogą o takiej stawce tylko pomarzyć, a muszą utrzymać siebie i rodziny. Ich zarobki sięgają 1500 zł brutto - opowiadał Ziętek. Demonstrujący domagali się także lep-

szych warunków pracy w Tesco. - Tesco otwiera nowe sklepy i to bardzo dobrze, ale niestety te nowe sklepy obsługiwane są przez tą samą załogę, a pracownicy pracują niejednokrotnie na kilku stanowiskach - dodał lider „Sierpnia 80”.

- Dajcie ludziom godnie żyć - krzyczała do mikrofonu Zofia Wach, szefowa Komisji Oddziałowej WZZ „Sierpień 80” w Tesco w Lublinie. Według niej, wobec pracowników zaan-

świętami Bożego Narodzenia może dojść do strajku w sklepach sieci.

Jak mota się Tesco

Po pikiecie do boju ruszyło silnie rozbudowane Biuro Prasowe Tesco Polska. „Związki zawodowe, które stały za dzisiejszą akcją, reprezentują niewielki odsetek naszych pracowników. Ich żądania kolejnej podwyżki są niemożliwe do spełnienia, zwłaszcza w cza-

tak brzydko wartościuje pracowników i związkowców. Ci są dobrzy, bo siedzą cicho, a ci to źli, bo śmiać upomnieć się o podwyżki pozwalające na wyżywienie dzieci. Dobry jest jeden związek sztucznie podtrzymywany przez pracodawcę, ale cztery mniejsze, lecz łącznie zrzeszające większą ilość pracowników, są gorsze. Zaś co do ankiet, to już pisaliśmy, jak wygląda ich przeprowadzanie. Przypomnijmy: ankietę wypełniają pracownicy, a zawiera ona pytania o warunki pracy i płacy. Pracownik co prawda wypełnia ją anonimowo, ale towarzyszą mu podczas tego przedstawiciele kierownictwa sklepu, którzy mówią, co trzeba zakreślić i podkreślać przy tym, że to niegodne kłaść imię pracodawcy swego, którego należy cenić jak siebie samego. Na najbardziej niepokornych zadziałać ma sugestia o możliwości rozwiązania umowy o pracę. Nie ma się później czemu dziwić, analizując wyniki ankiet.

Atrakcyjna pensja po roku pracy to w Tesco ponoć 1500 złotych na rękę! - W niektórych rejonach kraju to jest bardzo dobra pensja - mówi Iwona Sarachman także z wydziału propagandy Tesco Polska. No właśnie, guzik prawda. Po pierwsze, 1500 zł to standard, lecz brutto. Po drugie, w rejonach, gdzie 1500 zł miałyby być bardzo dobrą kwotą, Tesco i tak płaci w granicach płacy minimalnej. Wszystko dlatego, że sieć uprawia tzw. regionalizację płac, która notabene w Polsce jest zabroniona w Kodeksie Pracy. Regionalizacja polega na tym, że na Śląsku czy Lubelszczyźnie pracownik Tesco zarabia nieporównywalnie mniej niż pracownik zatrudniony na tych samych warunkach i wykonujący identyczną pracę tyle, że w Warszawie czy we Wrocławiu.

- W sytuacji kryzysu gospodarczego, w tym roku priorytetem dla Tesco jest ochrona miejsc pracy, a także zapewnienie wszystkim stabilnych warunków zatrudnienia - to już wypowiedź kolejnej z całej armii PR-owców sieci, Beaty Rożek. Nie podano jednak, czy pani Rożek z tą ochroną miejsc pracy chodzi o ochronę etatów w Biurze Prasowym. Na pewno jednak nie chodzi o ochronę miejsc pracy kasjerek, pracowników działów, magazynierów, itd. W Tesco bowiem trwają ciche zwolnienia i leci się za byle co.

W Polsce



gażowanych w działalność związkową stosuje się inwigilację i ciągłe represje. Części pracowników dyrekcja Tesco w Lublinie próbowała wręcz uniemożliwić wyjazd na gdyńską pikietę.

Była to już kolejna ogólnopolska pikietka pracowników Tesco na rzecz podwyżek płac i poprawy warunków pracy. Następna ma się odbyć na początku grudnia w Gliwicach. W razie dalszego oporu ze strony zarządu Tesco Polska, przed

sach, kiedy wiele firm zamroziło płace czy nawet przeprowadza zwolnienia. Tesco Polska oferuje konkurencyjny pakiet płacowy i świadczeń pracowniczych. Badania opinii naszych pracowników, które regularnie prowadzimy, wskazują, że poziom zadowolenia z pracy w naszej firmie systematycznie rośnie” - głosi oświadczenie przesłane PAP przez rzecznika prasowego Tesco Michała Kubajka.

To przykre, że pan rzecznik

gnojen

Niesolidna „Solidarność”

Przed pikieta w Gdyni w skórę rasowego łamistrójka weszła zakładowa „Solidarność”. Ustami Krzysztofa Zgody, szefa Działu Rozwoju Związku NSZZ „Solidarność”. – Dzięki temu, że reprezentujemy tak wielu osób udało się nam wynegocjować kilka podwyżek, w tym tę ostatnią o 3 procent – powiedział „Gazecie Wyborczej”. Ciekawe, jak bardzo zażarte musiały być te negocjacje „S”, skoro udało się wyrwać z gardła Tesco „olbrzymie”, bo... 30-60 złotych (w zależności od regionu kraju!) podwyżki. Z całą pewnością pan Zgoda zagroził, że jeśli podwyżek nie będzie, dokona samopodpalenia. Wystraszył się tego prezes sieci Ryszard Tomaszewski i czym prędzej podpisał 3-procentowe podwyżki, czyli poniżej inflacji, co spowodowało, że inflacja zżarła je na miejscu. A będzie jeszcze gorzej! Jak doniósł „Super Express”, rząd szykuje podwyżki cen paliwa, prądu, gazu. Przeciętą rodziną zapłaci nawet o 40 zł więcej miesięcznie. To tyle ile wyniosły „podwyżki” w Tesco.

– Na swoją pozycję pracowaliśmy wiele lat – ciągnie dalej Zgoda. Racja. Od wielu lat zakładowa „Solidarność” jest grzecznie podporządkowana pracodawcy, a „związkowcy” od działacza Zgody za prezesem Tomaszewskim noszą przysłowiowe teczki.

– Proszę też pamiętać, że Tesco jako jedyna sieć działająca w Polsce, zgadza się, by osoby przyjmowane do pracy od razu przystępowały też do związku zawodowego – ot, zdobycz świata pracy według Krzysztofa Zgody. Nad widzimi się Tesco jest jeszcze prawo, w tym prawo pracy i prawa związkowe. Szkoda, że „S” nad prawa i interesy pracownicze przedkłada dobro pana prezesa i kłania mu się w pas aż po same sznurówki jednocześnie polerując drogie mokasyny.

Będą boni

Podczas spotkania przedstawicieli związków zawodowych z szefostwem Tesco Polska, do którego doszło 20 listopada w Krakowie, ustalono kwoty bonów świątecznych. I tak, zatrudnieni do roku pracy otrzymają w zależności od zadeklarowanego dochodu na rodzinę: 250 zł, 200 zł lub 150 zł. Ci powyżej roku pracy dostaną w zależności od dochodu: 700 zł, 650 zł, 600 zł.

– Nie jest to wymarzona sytuacja – mówi Elżbieta Fornalczyk, przewodnicząca Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w Tesco Polska.

– Moim zdaniem warunkowanie kwoty bonów od dochodu na członka rodziny nie powinno mieć miejsca, bo boni to nie zapomoga – zaznacza. Jednak na pocieszenie członkowie „Sierpnia 80” w Tesco otrzymają po raz kolejny paczki od związku.

Machina wyzysku

Jak informują pracownicy Tesco, w firmie stosuje się również nowy, nieprzyjazny dla pracowników system pracy. Są przesuwani z miejsca na miejsce, w ciągu jednego dnia nawet na kilka stanowisk. To powoduje, że nie mogą wywiązywać się należycie ze swoich obowiązków i bardzo łatwo podczas oceny pracownika zarzucić mu niezdyscyplinowanie, po czym zwolnić za wypowiedzeniem bez względu na dotychczasowy, w tym wzorowy przebieg pracy.

Redukcja etatów powoduje obciążenie pracą i wzrost zachowań na choroby somatyczne oraz wypadkowość. – Ostatni bardzo poważny wypadek miał miejsce trzy tygodnie temu. Pracownik, który przewoził towar na sztaplarce zawadził ładunkiem o regał i wypadł z kabiny, doznając poważnych obrażeń, włącznie ze złamaniem nogi. Drugi był na stanowisko grillowym. Pracownica miała zbyt wiele obowiązków, potknęła się i skrzyła nogę w kostce – informują związkowcy z Częstochowy. Wypadków jest coraz więcej. Ludzie są zmęczeni, zdenerwowani trudną atmosferą

– Zdarzało się, że działają tylko 2-3 stanowiska kasowe. Na kpinę zakrawa fakt, że to pracownicy walczą z kierownictwem sklepu o to, aby tak nie było – mówi Zofia Wach z lubelskiego Tesco. – Ponadto, przy kasach zostały zamontowane nowe wagi, a wraz z nimi podniesiono tempo skanowania. Niestety, nie wszyscy dają sobie radę, bo nie pracują u nas wyłącznie dwudziesto- czy trzydziestolatki. Istotną sprawą są również braki personalne w sklepie. Zdarzały się sytuacje, że niektóre stoiska trzeba było zamknąć, bo nie miał ich kto obsługiwać – dodaje.

Czy w Tesco w grudniu zamiast świątami, to zapachnie strajkiem i śwadem palonych opon?



Na razie ostrzegają

16 listopada przez dwie godziny, od 7.00 do 9.00, trwał strajk ostrzegawczy pracowników spółki EKK Wagon w Ostrowie Wielkopolskim. Związkowcy zapowiadają, że jeśli w najbliższym czasie nie dojdzie do poprawy sytuacji to przeprowadzą referendum na temat strajku generalnego w zakładzie. – Załoga nie otrzymuje wynagrodzenia, nie jest naliczany Fundusz Świadczeń Socjalnych. Także warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, środki ochrony, itp. pozostawiają wiele do życzenia - wyjaśnił powody protestu przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Grzegorz Majchrzak. Europejskie Konsorcjum Kolejowe WAGON Sp. z o.o jest firmą z branży naprawy taboru kolejowego. Powstało w 2005 roku na bazie upadłej Fabryki „Wagon” w Ostrowie Wielkopolskim S.A.

W obronie działaczki związkowej

W piątek 20 listopada w Polkowicach, przed siedzibą firmy Sanden Manufacturing Poland odbyła się pikieta związkowa w obronie zwolnionej z pracy Eweliny Zaremby, przewodniczącej komisji zakładowej „Solidarność” w Sandenie. Według „Gazety Wrocławskiej” pikieta zgromadziła ponad sto osób, które domagały się przywrócenia Zaremby do pracy. Związkowcy oczekiwali na przedstawicieli władz firmy gotowych do negocjacji w tej sprawie, jednak nikt z Sandena nie zamierzał z nimi rozmawiać. Przedstawiciele Solidarności ostrzegli, że jeżeli Ewelina Zaremba nie zostanie przywrócona do pracy w firmie, protesty w jej sprawie będą kontynuowane przez związkowców z całego kraju. Zapowiedzieli również interwencję w ambasadzie Japonii, ponieważ Sanden Manufacturing Poland jest częścią japońskiego koncernu Sanden Corporation.

Bukareszt: Strajk w metrze

Pracownicy metra w Bukareszcie przeprowadzili 12-godzinny strajk na tle płacowym. Związek zawodowy zapowiedział, że metro nie będzie czynne do odwołania w godzinach 4.00-16.00. Pracownicy domagają się 20-procentowej podwyżki płac i lepszych warunków pracy. – Strajkujemy, bo odmawia nam się wzrostu płac, mimo że przewozy wzrosły o 30 procent - powiedział Ioan Radoi, szef związku zawodowego w przedsiębiorstwie Metrorex. Metro w Bukareszcie przewozi codziennie około 700 tysięcy pasażerów. Linie mają łącznie 49 stacji i ok. 70 km długości.

Opel nie dla Magny

Amerykański koncern motoryzacyjny General Motors postanowił jednak nie sprzedawać swojej sztandarowej marki – Opla. Wywołało to duże zaskoczenie, a u polityków niemieckich i rosyjskich żal i zdenerwowanie. Nigdzie jednak nie pojawiła się analiza czy pracownikom Opla lepiej byłoby pod rządami konsorcjum Magna/Sbierbank czy pod GM.

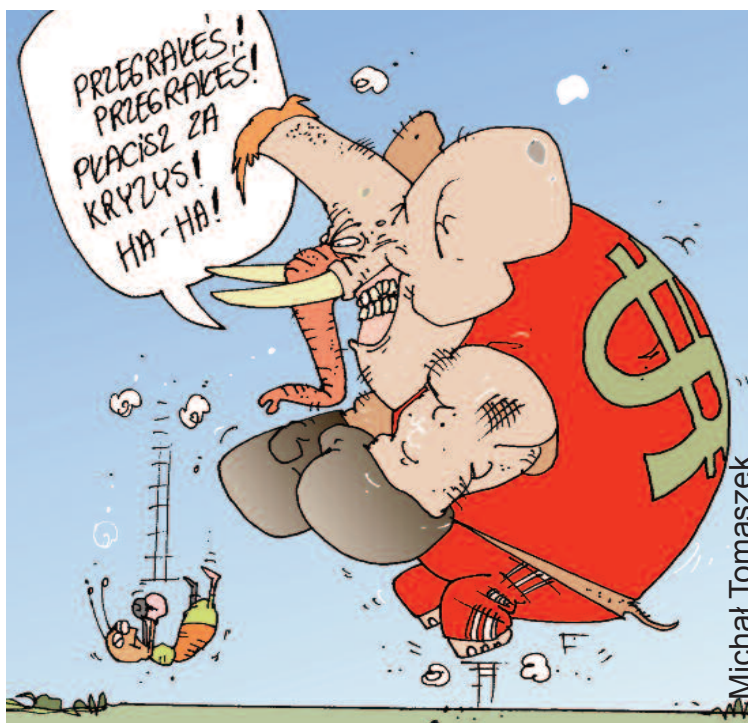
PATRYK KOSELA

O decyzji Rady Dyrektorów General Motors poinformowano na początku listopada. Już wcześniej jednak pojawiały się pogłoski, że ze sprzedania większościowych 55-procentowych udziałów Opla kanadyjsko-rosyjskiemu konsorcjum Sbierbank/Magna wyjdą nici. Do pogłosek tych jednak podchodzono z należytą ostrożnością. Wydawało się bowiem, że po blisko rocznych targach, a także po podpisaniu porozumienia ze związkami zawodowymi, odwrotu już nie ma. A jednak! Decyzję umotywowano „korzystną zmianą sytuacji na rynku” oraz strategicznym znaczeniem Opla dla koncernu. Ta korzystna zmiana to fakt, że w październiku GM sprzedał w USA 177,6 tys. pojazdów. To o 7 tys. szt. i 4,1 procent więcej niż rok wcześniej, co oznacza pierwszy wzrost zbytu od stycznia 2008 r.

Komisja Europejska oczekuje tymczasem od General Motors, opartego na solidnych podstawach ekonomicznych, planu restrukturyzacji Opla. Koszt restrukturyzacji może wynieść ok. 3 miliardy euro.

Światła awaryjne

W Kurierze Związkowym nr 317 („Forsą w Opla”) podaliśmy na podstawie dostępnych informacji, że do podpisania umowy sprzedaży akcji Opla dojdzie do 25 października. Jednak tego terminu GM i Magna nie dotrzykali. Terminy co rusz przesuwano, zawsze mając ku temu inne uzasadnienie. Jedno z nich mówiło, że wstrzymanie ma związków z czynnościami sprawdzającymi legalność sprzedaży podjętymi przez Komisję Europejską. Wątpliwości komisarzy wzbudziło to, że rząd Niemiec zapowiedział sfinansowanie kredytów i poręczeń na kwotę prawie 4,5 mld euro. Polska jako drugi kraj zapowiedziała wsparcie Opla w celu ratowania produkcji samochodowej w zakładzie tej marki w Gliwicach. Uwagę Brukseli wzbudziło to, że



Michał Tomaszek

rząd Angeli Merkel postawił warunek: poręczenia tak, ale tylko dla konsorcjum z Magną na czele. KE zażądała od GM oraz zarządu powierniczego dla Opla wyjaśnień na piśmie, świadczących o tym, że zgoda na sprzedaż firmy nie zapadła pod presją polityczną. W przypadku wątpliwości Komisja zapowiedziała, że nie zatwierdzi tych 4,5 mld euro wsparcia.

Mijały kolejne dni, szef zarządu powierniczego Opla Fred Irwin apelował o szybkie sfinalizowanie transakcji, gdyż Opel może utracić płynność finansową w połowie stycznia przyszłego roku, a mimo to rozstrzygnięcia nie było. I to po upływie 5 miesięcy od podpisania listu intencyjnego w sprawie sprzedaży firmy!

Wreszcie podjęcie decyzji wyznaczono na noc z 3 na 4 listopada. Oczekiwano, że właśnie wtedy nastąpi akceptacja umowy. Ale już wówczas pojawiały się, choć pojedynczo, to jednak inne głosy. Prezes GM Europe, Carl-Peter Forster stwierdził, że szanse na zatwierdzenie są „pół na pół”. Z kolei szef organizacji pracowniczych w Oplu Klaus Franz powiedział „profilaktycznie”, że gdyby nie doszło do zatwierdzenia umowy z Magną, GM może zapomnieć o sympatii załogi.

Na wstecznym

Wiadomo, że podczas nocnego posiedzenia Rady Dyrektorów General Motors zapadła decyzja o zachowaniu przez korporację Opla. Odbiło się to głośnym echem na całym świecie.

Rząd Niemiec wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji oraz nadzieję, że w tej sytuacji amerykański koncern zwróci sumę

1,5 mld euro wyasygnowaną w ramach tzw. finansowania pomostowego przez niemieckie banki państwowe. GM zapowiedział już, że zwróci Niemcom te pieniądze.

– Postępowanie General Motors jest całkowicie nie do przyjęcia – oświadczył niemiecki minister gospodarki Rainer Brudele. – Dla rządu Rosji najważniejsze jest wspieranie rodzimego przemysłu samochodowego – a to już nieco spokojniejsze słowa wicepremiera Rosji, Aleksandra Żukowa. Z kolei hiszpański minister przemysłu, Miguel Sebastian Gascon podkreślił, że bazą do negocjacji powinno być porozumienie, które już zawarły związki zawodowe z Magną. – To jest porozumienie minimalne i wychodząc od niego możemy dalej rozmawiać, ale w żadnym wypadku nie zejdziemy poniżej warunków tego porozumienia – oznajmił. Kiedy emocje już opadły, przedstawiciele władz niemieckich mówili już bardziej spokojnie. W rozmowie z „Neue Presse” minister finansów Niemiec Wolfgang Schaeuble nie wykluczył publicznej pomocy finansowej dla General Motors, ale pod warunkiem spłacenia otrzymanego wcześniej przez koncern kredytu pomostowego w wysokości 1,5 mld euro.

Kanclerz Niemiec Angela Merkel rozmawiała telefonicznie z prezydentem Barackiem Obamą na temat decyzji amerykańskiego koncernu General Motors o rezygnacji z planowanej sprzedaży spółki Opel. Obama potwierdził, że nie był włączony w proces decyzyjny zarządu GM. Kilka dni później oświadczył, że nie będzie ingerował w decyzje GM.

Warto też zwrócić uwagę na opinie niemieckich mediów w temacie nieudanej sprzedaży Opla. Frankfurter Allgemeine Zeitung napisał o „kompromitacji niemieckich władz federalnych i krajowych”. „Przed wyborami dumna Merkel ogłosiła, że Opel został uratowany. Z dumą oznajmiła, że austriacko-kanadyjski producent części Magna i rosyjski Sbierbank przejmą spółkę motoryzacyjną Opel. Rząd chciał dorzucić 4,5 mld euro, więcej niż na ratunek dla każdego innego przedsiębiorstwa produkcyjnego w Niemczech. I nagle GM nie chce. Co za kompromitacja. Co za klęska” – skomentował „Sueddeutsche Zeitung”. A to opinia „Bilda”: „Przegrało przede wszystkim 50 tysięcy pracowników Opla w Europie, którzy stoją przed niepewną przyszłością. Stali się piłką w grze panów w Detroit. Przegrali również: rząd federalny i kraje związkowe, które miesiącami robiły wszystko, by uratować przedsiębiorstwo (...) przegrany jest także General Motors, którego dobre imię zostało zrujnowane. Koncernowi z USA nikt już nie ufa. I nikt nie może być pewny, że Amerykanie naprawdę mogą uzdrowić Opla”. Z kolei kanadyjski dziennik „Globe and Mail” powołując się na swoich informatorów z branży motoryzacyjnej zasugerował, że GM obawiał się konieczności dzielenia się swymi tajemnicami technologicznymi dotyczącymi produkcji Opla z Magną, a w

konsekwencji ze sprzymierzonym z nią rosyjskim koncernem samochodowym GAZ.

Kanadyjski producent części samochodowych Magna International oświadczył, że akceptuje decyzję GM. Zadeklarował wolę „wspierania” GM i Opla w przyszłości. Tymczasem drugi z niedoszłych inwestorów, rosyjski bank Sbierbank rozważa złożenie sądowego pozwu przeciwko General Motors.

Pasażerowie

Zaskoczeni tym, że Opel jednak zostaje pod General Motors są pracownicy. Ostatnimi miesiącami żyli informacjami o porozumieniu związków zawodowych z Magną, które mówiły o zredukowaniu kosztów produkcji o 390 mln euro rocznie, a tymczasem wyszło to stało się teraz nieaktualne. Konsorcjum Magna/Sbierbank zamierzało zredukować o ok. 1/5 liczbę pracowników Opla, wynoszącą ok. 50 tys. osób na całym świecie (w tym ponad 3,5 tys. w fabryce Opla w Gliwicach). Ci, którzy pozostaliby mieliby w zamian otrzymać ok. 10 proc. udziałów w firmie. Organizacje pracownicze ostrzegają, że nie zgodzą się na ustępstwa płacowe wobec właściciela. W negocjacjach z Magną załoga przystała na rezygnację z podwyżek i premii na kwotę 265 mln euro rocznie, by wesprzeć w ten sposób restrukturyzację spółki. Duże koszty!

ciąg dalszy >> str. 7

Komentarz związkowy

Zbigniew Pietras, przewodniczący Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w GMMP w Gliwicach:

Z wydawaniem merytorycznych opinii należy się wstrzymać do momentu poznania biznesplanu, który przygotowuje obecnie General Motors. Dokument ten dostępny będzie lada moment. Póki co jednak mogę powiedzieć, że wśród załogi Opla w Gliwicach panuje zadowolenie, że to jednak nie Magna przejmie nasz zakład, gdyż jej zamiary czuć było bardziej polityką, niż ekonomią, bardziej nastawieniem się na zyski, niż dobro tysięcy pracowników Opla w Europie. Na razie czujemy się nas informacją, że co prawda plan GM oparty będzie na tym przedstawionym przez Magnę, jednak zmniejszono liczbę osób przeznaczonych do zwolnienia w skali kontyngentu z 10,5 tys. do 9 tys. Pewną nowością mają też być odprawy dla zwalnianych. Tu, w Gliwicach będziemy bronić miejsc pracy. To samo zapowiadają organizacje związkowe z innych państw europejskich. Należy bowiem w tym miejscu przypomnieć, że to nie pracownicy są winni kryzysowi, w który popadła branża samochodowa. Niech zatem moi spłacają swoje zobowiązania. Jako „Sierpień 80” sprzeciwiamy się próbie poróżnienia pracowników Opla. Wszyscy jesteśmy równi i nie można dać się wciągnąć w próbę wartościowania ludzi czy to z Hiszpanii czy Niemiec. To zła droga. Jak dziś pamiętam, że gdy w 2007 roku protestowaliśmy pod zakładem w Gliwicach na rzecz poprawy warunków pracy i płacy, ówczesny dyrektor straszył, że te nasze pikety spowodują przeniesienie produkcji na Ukrainę, gdzie nie będzie takich roszczeń. Uważamy, że wszyscy pracownicy niezależnie od kraju zasługują na pracę i to na pracę w godziwych warunkach i za godziwe wynagrodzenie.

Nadesłane: Wyrazy solidarności baskijskiego związku zawodowego LAB z WZZ „Sierpień 80”

Poparcie z Kraju Basków

Jako centrala związkowa LAB energicznie potępiamy zatrzymanie kilka tygodni temu w Katowicach przewodniczącego organizacji WZZ „Sierpień 80” Bogusława Ziętka. Policja zatrzymała go na polecenie prokuratury we Wrocławiu, która na podstawie doniesienia FagorMastercooka usiłowała oskarżyć przywódcę związkowego o zorganizowanie rok temu „nielegalnego strajku”. Po kilku godzinach przywódcę związkowego zwolniono.

FagorMastercook jest polską filią grupy Fagor Electrodomésticos, która wchodzi w skład MCC.

Niestety, nie jest to izolowany przypadek, gdyż dyrekcja FagorMastercook z przyzwoleniem dyrekcji Fagor Electrodo-

mésticos prowadzi wyraźną politykę represji antyzwiązkowych, która szczególnie godzi w pracowników zorganizowanych w centralach związkowych w fabryce w Polsce.

Zamachy na prawa związkowe i pracownicze polskich pracowników i pracowników wzmożły się, odkąd w czerwcu 2008 r. przeprowadzili oni strajk żądając podwyżki płac o 300 euro, ponieważ ich płace należały do najniższych w rejonie. Dyrekcja FagorMastercook odpowiedziała pogwałceniami praw pracowniczych i związkowych, zwolnieniami i represjami fizycznymi stosowanymi przez ochroniarzy. To wszystko to czyni niedopuszczalne, bez względu na to, jaka dyrekcja przedsiębiorstwa je stosuje.

W LAB żądamy, aby dyrekcja FagorMastercook zaprzestała represji wobec polskich pracowników i pracowników, a od Fagor Electrodomésticos, aby podjęła konieczne kroki wobec dyrekcji FagorMastercook w Polsce w celu położenia kresu tej sytuacji. W przeciwnym razie stanie się jej współnikiem.

LAB solidaryzuje się z walką pracowników i pracowników FagorMastercook w Polsce i ją popiera, a także solidaryzuje się z WZZ „Sierpień 80” i żąda zaprzestania wszelkich represji.

Koledzy z WZZ „Sierpień 80”, jesteśmy z Wami!

Sekretariat Stosunków Międzynarodowych baskijskiego związku zawodowego LAB

Opel nie dla Magny

>> dokończenie ze str. 6

Organizacja pracowników Opla wezwała w środę do strajków ostrzegawczych we wszystkich zakładach spółki w Europie – poinformował szef rady zakładowej spółki Klaus Franz. Protesty odbyły się w Niemczech i mimo planów nie objęły pozostałych zakładów Opla. W wiecu protestacyjnym w siedzibie Opla Ruesselsheim (Hesja) udział wzięło prawie 10 tysięcy osób. Niemieckiej. Demonstracje pracowników odbyły się również w Eisenach (Turyngia), Bochum (Nadrenia Północna-Westfalia) i Kaiserslautern (Nadrenia Palatynat). W niemieckich fabrykach Opla pracuje ok. 25 tysięcy osób.

Od 13 listopada w zakładzie GM w Sankt Petersburg trwa strajk włoski. W akcji bierze udział ponad połowa ze 120 pracowników spawalni. Wykonują oni prace powoli i z wielką starannością. W związku z tym dzienna produkcja zakładu spadła o 30 procent. Komitet związków zawodowych domaga się rocznego wzrostu wynagrodzeń o inflację plus 8 proc., a także pozostawienia do dyspozycji pracowników dwóch tygodni wakacji. Szefostwo zakładu w kilka dni po rozpoczęciu akcji strajkowej, zwolniło jej lidera, związkowca Eugeniusza Iwanowa, podając za przyczynę nieobecność w pracy bez ważnego powodu trwająca dłużej niż 4 godziny.

Garazowanie w Gliwicach

Konsorcjum nie chciało dać gwarancji, że gliwicki zakład bę-

dzie nadal funkcjonował. Zachodziło uzasadnione podejrzenie, że po przejęciu Opla przez Magnę fabryka w Gliwicach zostanie w ciągu najbliższych kilku lat zlikwidowana.

Okazało się, że NSZZ „Solidarność” w General Motors Manufacturing Poland (GMMP), czyli w gliwickim Oplu, podpisało mało korzystne porozumienie z Magną. Informacje o tym można znaleźć w zagranicznej prasie. Ta polska o nim milczy, ponieważ zakładowa „Solidarność” nie ujawnia tej mało godnej informacji. Nawet na masówkach informacyjnych ta informacja się nie pojawia. Na zadanie pytań też nie ma miejsca. – Ostatnio na jednej masówce doszło do scysji pomiędzy panami z „Solidarności” a pracownikami. Kilkanaście osób niemal z miejsca wypisało się z tego związku – mówi nasz informator. W imieniu „S”, jako ponoć reprezentatywnego związku zawodowego, wszelkie sprawy z Magną załatwiał Robert Potempa, który jednak nie pokusił się o przekazywanie uzyskanych informacji pracownikom.

Ostatnio doszło do spotkania dyrekcji GMMP, którą reprezentowali: Tony Francavilla, Jacek Żarnowiecki, Michał Jankowiak z szefem GM Europe, którym od niedawna jest Nick Reilly. Jak podał portal internetowy Wirtualny Nowy Przemysł, Reilly nie przedstawił na tym spotkaniu planu biznesowego dla europejskiej części GM twierdząc że jeszcze za wcześnie na szczegóły. Oznajmił jednak, że inwe-



Tu decydują się losy pracowników Opla - siedziba GM w Detroit.

stycje związane z zakładem w Gliwicach będą kontynuowane, a także, że GM planuje wobec fabryki długoterminową przyszłość ponieważ – jak powiedział – „pracują tutaj dobrzy pracownicy, którzy wytwarzają dobry produkt”.

W poniedziałek 23 listopada w Brukseli spotkali się ministrowie gospodarki krajów członkowskich UE, kierownictwo amerykańskiego producenta samochodów General Motors i urzędnicy Komisji Europejskiej, by rozmawiać o przyszłości europejskich zakładów GM Opel-Vauxhall. Na spotkaniu tym Polskę nie reprezentował minister gospodarki Waldemar Pawlak, a jedynie urzędnicy stałego przedstawicielstwa RP przy UE. Czy oznacza to, że polski rząd ma gdzieś interes pracowników General Motors Manufacturing Poland?

I na koniec dobra wiadomość: w Gliwicach ruszyła serijna produkcja nowej Astry. Produkcja będzie stopniowo zwiększana, tak aby do końca roku osiągnąć poziom 25 Astr na godzinę.

Tramwaje Śląskie zapłacą za umundurowanie

Za mundurem forsa sznurem

Dobra wiadomość dla motorowych zatrudnionych w Tramwajach Śląskich SA! 17 listopada przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbył się proces, w wyniku którego zapadł wyrok nakazujący natychmiastową wypłatę sortów odzieżowych, czyli tzw. umundurowania dla motorowych TŚ. Była to sprawa apelacyjna, która potwierdziła zasadność wyroku Sądu Rejonowego w Będzinie z czerwca br. Zarząd Tramwajów Śląskich twierdził, że pracownikom sorty się nie należą.

– Zgodnie z wyrokiem sądu pracodawca ma mi wypłacić około 620 złotych tytułem zaległego umundurowania plus odsetki za zwłokę od 9 stycznia tego roku – informuje motorowy Jarosław Synowiec. Synowiec w sądzie spędził około kwadransa. Opłaciło się.

Tramwaje Śląskie zatrudniają ponad 700 motorowych. – Część osób złożyła już pozwy do swoich sądów rejonowych. Te

jednak zawiesiły postępowanie do czasu wydania orzeczenia przez sąd wyższej instancji. Czekali też na to sami motorowi, którzy teraz większą grupą upomną się o należne im pieniądze – mówi przewodniczący Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w Tramwajach Śląskich, Andrzej Szimke.

Zarząd Tramwajów zapowiedział, że wypłaci świadczenia tylko tym motorowym, którzy dysponują wyrokiem sądu. Pracodawca celowo unika wypłaty sortów obligatoryjnie wszystkim. To mu się bardziej opłaca. Wie bowiem, że część osób odpuści nie wierząc w sprawiedliwość, inni będą się bać, a kolejnym się nie będzie chciało wypełnić druku. Dlatego sugestia do motorowych: zażądajcie tego, co wam się prawnie należy!

Jak się dowiedzieliśmy, duża liczba pozwów wpłynęła do sądu od motorowych z Gliwic.

Ryszard Konieczko

Witamy w „Sierpniu 80”

Z wielką przyjemnością witamy w szeregach Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80” nowych członków, a także nowe struktury zakładowe.

Trzy miesiące temu „Sierpień 80” powstał w Gliwickim Zakładzie Usług Górniczych (GZUG). I już zaczął aktywnie i skutecznie działać, a przecież to dopiero początek. Na wniosek związku wycofano szereg kar dyscyplinarnych nałożonych na pracowników. – Nie bójmy się być sobą. Toksykologii pracodawcy mówimy stanowcze „nie” – mówi Janusz Marek, przewod-

niczący Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w Gliwickim Zakładzie Usług Górniczych. Osoby zainteresowane przystąpieniem do związku w GZUG proszone są o kontakt pod numerem telefonu: 608-503-888.



Jak założyć **Sierpień 80**

1. Zbierz grupę przynajmniej 10 osób i skontaktuj się telefonicznie z biurem Komisji Krajowej, tel. 032-253-70-99, 032-253-06-41, lub 032-253-06-42; fax 032-206-84-30
2. W biurze Komisji Krajowej lub na internetowej stronie www.wzz.org.pl znajdziesz uchwałę i wniosek o rejestrację.
3. Z wypełnionymi i podpisanymi drukami przyjedź do biura Komisji Krajowej w Katowicach, ul. Warszawska 19. Rejestrację można otrzymać w tym samym dniu.
4. W każdej sprawie pracowniczej lub dotyczącej założenia związku możesz napisać na maila >> bzietek@wzz.org.pl

Turniej piłki nożnej o Puchar przewodniczącego Komisji Krajowej WZZ „Sierpień 80”

Piłka w grze

W sobotę i niedzielę, 14-15 listopada, w Bojszowach odbył się halowy turniej piłki nożnej o Puchar przewodniczącego Komisji Krajowej WZZ „Sierpień 80”. W turnieju wzięło udział ponad 20 drużyn, z których w sobotnich rozgrywkach grupowych wyłoniono osiem zespołów – z każdej grupy po dwie

drużyny, które w niedzielę walczyły o miejsce na podium.

Najlepsza okazała się drużyna KWK „Ziemowit” 2, a drugie miejsce zajął zespół „Ziemowit” 1, składający się z młodych pracowników kopalni. Trzecie miejsce na podium przypadło piłkarzom z kopalni „Knurów”. Kolejne miejsca wśród

ósemki finalistów zajęły drużyny z kopalń: „Sośnica-Makoszowy”, „Pokój”, „Halemba-Wirek”, „Brzeszcze” i „Wujek”. Najlepszym strzelcem turnieju okazał się Mariusz Gajewski z drużyny „Ziemowit” 2 (19 zdobytych bramek), a najlepszym bramkarzem Paweł Brandys z młodszej ekipy „Ziemowita”.



Jedna z gorących sytuacji na boisku...



I miejsce - „Ziemowit” 2.



II miejsce - „Ziemowit” 1.



III miejsce - „Knurów”.

Nadesłane:

Związkowcy dla młodych piłkarzy



W imieniu zarządu, trenerów i młodzieży trenującej w MKS „ZABORZE” Zabrze pragnę serdecznie podziękować Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” przy KWK „Sośnica-Makoszowy” za pomoc finansową przekazaną na zakup strojów sportowych dla naszej drużyny juniorów 92’.

Nasz drużyna osiąga bardzo dobre wyniki sportowe. Gramy jak równy z równym z takimi potentatami jak: Górnik Zabrze, Polonia Bytom, GKS Katowice, Polonia Warszawa, Lech Poznań itp. (oczywiście w kategoriach juniorskich). Bierzymy również udział – z sukcesami – w turniejach poza granicami naszego kraju.

Klub jest utrzymywany przez miasto oraz z własnej działalności gospodarczej. Mamy 12 drużyn – od seniorów

do r. 2002 – w których trenuje ok. 250 chłopców. Dlatego każda pomoc jest dla nas bezcenna, zwłaszcza, że wielu rodziców nie stać na wyposażenie swoich dzieci w niezbędny sprzęt sportowy.

Myślę, że na pewno nie przyniesiemy wstydu Waszemu Związkowi, którego logo mamy na piersiach, a wręcz przeciwnie – wygrywając mecze w strojach przez Was sponsorowanych – będziemy dawać powód do dumy i zadowolenia, że Wasze wsparcie nie poszło na marne.

Pozdrawiam serdecznie i życzę powodzenia w Waszej niewątpliwie potrzebnej i ciężkiej pracy.

SZCZĘŚĆ BOŻE!
Ze sportowym pozdrowieniem
Józef Kaczmarek
Prezes „MKS Zaborze”



PROPONUJE POBYTY

ZDROWOTNE



UPIĘKSZAJĄCE



RELAKSACYJNE



Pobyty zdrowotne w Uzdrawisku TURCIANSKE TEPLICE skonfigurowane są tak, aby spełniały funkcję pobytu profilaktyczno-rehabilitacyjnego w zapobieganiu chorobom zawodowym, leczenia oraz ogólnej regeneracji i odnowy sił. Bogato zmineralizowana woda z gorących źródeł termalnych wykorzystywana jest w zabiegach wodnych i AQUAPARKU.

www.kuracjusz.pl tel./fax 52 322 62 61